

Szkółka



niedzielnia

*Módl się i pracuj, a będziesz szczęśliwym.*

LESZNO. W Niedzielę trzecią po wielkiénocy, dnia 6. Maia 1838.

### RELIGIA.

**Żywot Świętych Męczenników:  
Benedykta, Iana, Mateusza,  
Izaaka, Krystyna, Atana-  
zego i Barnaby.**

Bolesław Chrobry, król polski, pragnąc utwierdzić wiarę świętą katolicką w swoim kraju, którą jego oyciec, Mieczysław, był wprowadził, zbierał zkąd mógł kapłanów do ię opowiadania. Dowiedziawszy się o wielkię sławie Świętego Romualda i jego uczniów, wyprawił do Włoch do niego posłów, z prośbą, aby mu kilka zakonników nadesłał. Dway się tylko na tę drogę wybrali, bo nie chciał im dać na wolę, to jest: Ian i Benedykt. Skoro zawitali do Polski, mile ich Bolesław przyjął i przydawszy im pięciu rodowitych Polaków: Mateusza, Izaaka, Krystyna, Atanazego i Barnabę, naznaczył im miejsce mieszkania w lasach wielko-polskich, gdzie teraz Kazimierz leży; prowadzili bowiem życie pustelnicze. Wystawiwszy sobie kapliczkę, trwali w ustawicznych modlitwach i rozmyślaniach, w ostrych postach i innych umartwieniach. Nie samemu iednak zba-

wieniu swemu służyli, ale pewnych czasów wychodzili między ludzi, a nauką i przykładem swoim wielu budowali. Częstoć też sami ludzie, nietylko prości, ale i z wyższych stanów, do nich się schodzili, a oni oświecając ich w wierze świętę, zachęcali do ię ustaw wypełniania. Król słysząc wiele dobrego o tych pustelnikach, postanowił ich sam odwiedzić i o tém naocznie się przekonać. Właśnie w tym czasie książęta niemieccy, podniósłszy bunt przeciw swemu cesarzowi, Henrykowi drugiemu, zaprzeczali Bolesławowi tytułu królewskiego, który mu, Otto trzeci, odwiedzając go w pielgrzymce do grobu Śgo. Woyciecha, był przyznał. Bolesław umyślił udać się do Papieża o zatwierdzenie tego tytułu, naówczas Iana ośmnastego. Do odbycia téj sprawy, znalazłby był zdatne osoby między świeckimi i duchownymi. Ale, że chciał poselstwo swoje przed cesarzem ukryć, postanowił iednego z owych pustelników wyprawić do Paryża, rzucając pogłoskę, iakoby więcéy zakonników żądał od Ś. Romualda. I z téj także przyczyny, odwiedził Chrobry pustelników, a nakoniec odkrył im zamysły swoje. Stało się zadosyć jego woli. Wysłano Barnabę do Rzymu z listami i podarunkami znacznemi od króla. Ale na nieszczęście, Niemcy

schwytali Barnabę, przejęli listy i podarunki, a samego wtrącili do więzienia. Tymczasem niektórzy swawolni żołnierze królewscy, wiedząc, że król znaczne podarunki przywiózł dla pustelników, a myśląc, że te u nich zostały, odprowadziwszy króla do Konina, oderwali się od reszty straży i w nocy naiechali sługi boże podczas modlitwy; domagając się groźnie złota, od króla zostawionego. Zakonnicy oświadczają, że dla nich król złota nie zostawił, ile, że oni ubóstwo sobie poślubili, i żądają, aby po ich mieszkaniach sami szukali złota i naocznie przekonali się, że go nie posiadają. Ale zaciekli w chciwości ludzie, wiary im dać nie chcieli. Więc każdego osobno wzięwszy, do palów przywiązali, bili, siekli kańczugami, szcepami smolnemi boki ich piekli, a nie mogąc na nich nic innego wycisnąć nad to, co raz prawdziwie powiedzieli; pozabiali ich szablami. Pomordowawszy niewinne pustelniki, zaczęli szukać po ich mieszkaniach złota, ale napróżno. Bolesław, dowiedziawszy się o tém morderstwie, zaraz rozesłał ludzi na szukanie owych zbójców, iakoż ich łatwo znaleziono, ieszcze w ręku skrwawione miecze trzymających, bo za boskiem zrządzeniem tułali się po owéj puszczy i żadnego miejsca do ukrycia się znaleźć nie mogli. Tak to zbrodnia nie daie pokoju człowiekowi! Król wskazał winowayców na śmierć, ale rozważając to sobie, że niesłuszna krwi Męczenników bożych krwią się mścić, darował im życie. Oni zaś udali się na pokutę i iako pustelnicy pod przewodnictwem Barnaby, odpraszali Boga za swoje zbrodnie i świątobliwie żywota swego dokończyli. Król zaś Bolesław ciała tych świętych Męczenników, których za żywota miłował, z wiel-

ką uczciwością do Gniezna sprowadził, i te razem z zwłokami Świętego Woyciecha w kościele katedralnym złożył. Działo się to przy końcu dziewięćsetnego roku po narodzeniu Chrystusa.

My zaś, mili bracia! prosimy tych Męczenników, iako rodaków naszych, aby się do Boga za nami przyczynili.

### Żywot Świętego Brunona, arcybiskupa i męczennika, z towarzyszami.

Bruno, oycę miał tegóż imienia, człowieka cnót wielkich pełnego, który w późniejszych latach do zakonu wstąpił, przykładem syna zniewolony. Otrzymawszy od Iana trzynastego, papieża, pozwolenie opowiadania słowa bożego poganom, iako arcybiskup, udał się przez Polskę na Ruś z osmnastu towarzyszami, gdzie się już za staraniem Święt. Bonifacego, wiele kościołów znajdowało. Ledwo co się dostał do Kiiowa, i pracę swe zaczął, aż tu Włodzimierz, książę kiiowskie, za pomocą Waragów i Obotrytów, Kiiów obległ i zdobył. Bruno z towarzyszami dostał się w niewolę do Waragów, którzy ich nie wypuścili na wolność wprzód, aż gdy przez Prusy wracali do krainy swojej. Widząc Święty Bruno Prusy w bałwochwalstwie ieszcze pogrążone, zaczął im ogłaszać wiare świętą katolicką, czém roziuszeni Prusacy, śmiercią mu grozili, ieżeliby nie przestał Ewangelii opowiadać. Na co, kochający ich zbawienie Bruno, nie dbając, tém gorący ich od niedowiarstwa odwoził. Lecz słowa jego na złą i skalistą ziemię padały; albowiem z wielką zapaleczywością natarli na niego,

ręce mu i nogi najprzód, a potem głowę ucieli, a wreszcie i jego towarzyszków pomordowali, z których imiona trzech są tylko wiadome: Benedykta, Piotra i Mikołaja. Działo się to w roku tyśiącznym ósmym po Chrystusie, a od Iuliusza pierwszego, Papieża, w liczbę Świętych policzonymi zostali.

## ROZMAITOŚCI.

O zbieraniu i zachowywaniu roślin na rozmaite niemocy skutecznych.

Każdy kraj ma sobie właściwe rośliny, których korzenie, kora, liście, kwiaty, owoc, albo nasienie, skuteczne są na rozmaite ludzkie cierpienia; trzeba tylko ich się nauczyć poznawać i odróżniać od szkodliwych, mających czasem z nimi wielkie podobieństwo, aby zamiast wyleczenia iakowéy niemocy, niezaszkodzić sobie, lub komu innemu. Nim wam tu wyjaśnię, czego, lub iak macie używać na różne choroby, opiszę wprzód, które korzenie, zioła, kwiaty, owoce i nasiona należy teraz zbierać, iak je suszyć i zachowywać; bo od tego wszystkiego ich dobry skutek zależy: późniéj dopiero będziecie mieli naukę o ich użyciu w niemocach, abyście sobie tém łatwiéj wasze cierpienia złagodzić mogli.

I tak najlepiéj iest wykopywać korzenie na wiosnę w miesiącu Maiu, które, iezli są grube i długie, przekraiawszy w dłuż i w poprzek, suszą się w cieniu na świeżém powietrzu, lub téż w piecu po wysadzeniu chleba. Liście ziół zbierajcie przed ich okwitnieniem i suszcie podobnie w cieniu. Kwiaty gromadźcie

zaraz na początku kwitnienia i suszcie tak, iak wyżéj powiedziałem, potem zachowajcie je w pudełkach, lub woreczkach na suchém miejscu, aby wam nie zbutwiały. Owoce, lub jagody, zbierać trzeba dojrzałe i suszyć takowe na słońcu, albo téż w piecu od chleba. Nasiona bierzcie zupełnie dojrzałe i zachowujcie je podług wyżéj podanych przepisów.

Dla niepomylenia się, co się w którém pudełku, woreczku, lub paczce znajduie, powinniście sobie każde naznaczyć kartką z nazwiskiem korzenia, zioła, kwicia i t. d.

Teraz podaie wam tu naukę, co i w których miesiącach macie zbierać i zachowywać:

W miesiącu Maiu kopcie korzeń paproci (*Filesimas*), rosnący u nas wszędzie po łąkach i lasach; — korzeń łopianu pospolitego (*Arctium lappa*); znajdziecie go wszędzie po polach, lasach, ogrodach i około płotów; iest on wam dobrze znany; — korzeń bylicy pospolitéy (*Artemisia vulgaris*), rośnie wszędzie około płotów i w lasach, także wam dobrze znany; — korzeń zioła tatarskiego, lub tataraku (*Acorus calamus*); rośnie on nad wodami w miejscach błotnistych; — pęcz (Gromen), wasz główny nieprzyjaciel, ale na lekarstwo dobry; — korzeń kozłka lekarskiego (*Valeriana officinalis*), znajdujący się w lasach i na łąkach wilgotnych; — korzeń żywokostu (*Symphytum officinale*); iest on z wierzchu czarny, a wewnątrz biały, rośnie po rowach mokrych; — korzeń chrzanu (*Cochlearia armeracia*); — korzeń omanu (*Inula helenium*); rośnie na trawnych miejscach, osobliwie gliniastych i wilgotnych, dobrze iest znany; — korzeń biedrzeńca zwyczajnego (*Pimpinella alba*), rośnie w lasach na

miejscach suchych i chudych; — korzeń kurzego ziela (*Tormentilla erecta*), znany dobrze kobietom wiejskim, rośnie na łąkach suchych i w zarosłach; — korzeń mydlnika (*Saponaria*), albo mydlnicy, rośnie na polach.

W miesiącu zaś Czerwcu i Lipcu zbieraycie następujące ziółka:

Ziele czerwieńca tysiącznika (*Erythraea centaurium*) wraz zkwiciem; — ziele podbiału pospolitego (*Tussilago farfara*), rośnie na miejscach gliniastych, mokrych, i każdemu jest dokładnie znany; — ziele obłożnik bluszczowy, także kurdybanem zwane, wraz z kwiciem (*Glechoma hederaceum*), rosnące w zarosłach i około płotów; kwiatki ma modrawe; — ziele bagno pospolite, albo dziki rozmaryn (*Ledum palustre*), rośnie na błotach torfowych, ma wielkie podobieństwo do rozmarynu ogrodowego, tylko że listki pod spodem są koloru rudawego; — ziele widłak goździsty (*Lycopodium clavatum*), rośnie w lasach sosnowych i dębowych, pnąc się jak gdyby długie sznurki zielone pomiędzy trawą; oprócz ziela można także i nasienie téj rośliny zbierać; — ziele ślazu pospolitego (*Malva vulgaris*), rośnie po zarosłach i jest każdemu znane; — ziele melilotu zwyczajnego (*Melilotus officinalis*), ma kwiaty żółte, listki podługowate, rośnie na polach uprawnych; — ziele krwawnika pospolitego (*Achillea millefolium*), rośnie wszędzie na polach, osobliwie na miedzach, przy drogach i każdy je zna; — ziele macierzanki (*Serpyllum thymus*), rośnie po piaszczystych miejscach; — ziele goryczki, albo żółci ciemny (*Gentiana centaureum*); — ziele maruny

prawdziwéy (*Matricaria parthenium*) dobrze znane; — ziele miętkwi kędzierzawéy i pieprzykowéy (*Mentha erispa et piperita*).

Kwiatki bzu (*Sambucus nigra*); — kwiatki dziewanny (*Terbascum thapsus*); — kwiatki rumianku pachnącego (*Chamomilia*) i kwiatki lipowe.

W miesiącu sierpniu należy się zbierać: Ziele piołunu (*Artemisia absinthium*); ziele i kwiecie fiołku trzykolorowego, zwanego także wdówkami, brat z siostrą, braciszkami, albo macoszkami (*Viola tricolor*), ma kwiaty na wpół fioletowe i żółte, rośnie po lasach i polach.

Zachowaycie sobie także suszone czarne jagody, czarnice (*Vaccinium myrtillus*), rosnące u nas po lasach; — suszone polne gruszki; — jagody dojrzałe iakłowcu (*Juniperus*); — żołądź dojrzałą; — nasienie goryczycy (*Sinapis*); — nasienie lnu; — nasienie kopru wodnego (*Foeniculum aquaticum*), które rośnie po błotach i w rowach wilgotnych; — nasienie kopru pospolitego (*Anethum graveolens*).

Wreszcie nie trzeba zapominać o smażeniu powideł z jagód bzu czarnego i z marchwi.

Kto sobie taki zapas lekarstw domowych zbierze, nie tylko będzie mógł oszczędzić niepotrzebnych wydatków, ale nawet stanie się dla swych bliźnich w nagłych chorobach użytecznym; wiecie bowiem bardzo dobrze, ileto czasu upłynie i z jakimi kosztami jest połączone, nim iakie ziółko z apteki dostaniecie, a które latem na waszych polach, lub ogrodach, rośnie.

Dr. Gąsiorowski.